

Mistrzyni świata w karate bez wsparcia miasta

11 lutego 2019

Dorota Banaszczyk, mistrzyni świata w karate olimpijskim w wywiadzie dla sport.pl przyznała, że wiceprezydent Łodzi Tomasz Treła przed kamerami obiecał jej 20 tys. zł za wygranie czempionatu. Słowa jednak nie dotrzymał, a sportsmenka ledwo wiąże koniec z końcem.

Banaszczyk ma 22 lata i jest najlepszą zawodniczką w swojej kategorii wagowej na świecie. Jej marzeniem jest złoty medal na igrzyskach olimpijskich w Tokio. Problemem jest jednak brak środków.

„Jak do tej pory nie otrzymałam żadnej nagrody za pierwszy złoty medal Mistrzostw Świata... za ten „historyczny” wynik nie dostałam nawet grosza, kwalifikacje olimpijskie jak na razie opłacam sama, bilety do Paryża, gdzie osiągnęłam kolejny sukces, były zakupione tydzień przed wyjazdem z powodu braku środków na koncie... Przykro mi, że tak właśnie wygląda moja walka o igrzyska olimpijskie” – napisała na Facebooku rozgoryczona zawodniczka.

Wsparcia dla Banaszczyk nie są w stanie zapewnić ani Polski Związek Karate, ani Polska Unia Karate. Obie organizacje są ze sobą skłócone, co paraliżuje transfer środków z ministerstwa sportu. W efekcie nie ma pieniędzy na treningi, sprzęt, wyjazdy czy zgrupowania.

W listopadzie ubiegłego roku Banaszczyk została przyjęta przez wiceprezydenta Tomasza Trełę. Polityk uścisnął jej dłoń przed kamerami, po czym oświadczył. – Dzisiaj w imieniu pani prezydent Hanny Zdanowskiej, swoim i wszystkich mieszkańców Łodzi gratulujemy znakomitych wyników i wręczamy symboliczne upominki, a w odpowiednim momencie zostanie do nich dołożony czek na kwotę, będącą wielokrotnością tysiąca złotych. Zgodnie

z regulaminem będzie to nagroda do 20 tys. zł.

Zawodniczka w rozmowie ze sport.pl wyznała, że to, co stało się potem było upokarzające. – Zaprosił do siebie i w cztery oczy powiedział, że przez problemy związkowe taka pomoc ze strony miasta będzie raczej niemożliwa. Poryczałam się i wyszłam z jego biura, bo nie miałam ochoty na niego patrzeć. Nie znoszę takiej gry pod publiczność – powiedziała Banaszczyk.

Co na to władze Łodzi? Tomasz Treła przebywa na urlopie. Z Łódzką „Wyborczą” porozmawiał Marek Kondraciuk, dyrektor wydziału sportu. On twierdzi, że Treła nie wypowiedział takich słów. – Powiedział, że zrobi wszystko, by zawodniczka dostała te pieniądze i polecił mi zająć się tą sprawą. Kontaktowałem się z Ministerstwem Sportu. Chciałem dowiedzieć się, czy Polska Unia Karate ma status związku sportowego, bo tylko wtedy możemy przyznać nagrodę. Usłyszałem, że na razie formalnie nie ma. Teoretycznie to zamyka nam drogę, ale zdecydowaliśmy, że nie zostawimy tej sprawy i zrobimy wszystko, by tę nagrodę jednak Dorocie przyznać. Robimy, co możemy i dopniemy swego. Na razie ogranicza nas prawo, kwestie formalne, których nie można przeskoczyć – uważa Kondraciuk.

W mieście włókniarek najwyraźniej są równi i równiejsi. Kiedy o pomoc poprosiły kluby piłkarskie, kasa natychmiast się znalazła. ŁKS w 2019 roku otrzyma 500 tys. zł dla klubu i 396 tys. zł na wynajem obiektów, zaś Widzew dla klubu dostanie 200 tys. zł i 312 tys. zł na wynajem obiektów.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu